

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gwidona.
Jutro: Eulogiusza.
Pojutrze: Podwyższ. św. Krzyża.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 25 za. 6 29.
Jutro „ „ 5 26 „ 6 26.
Pojutrze księ. ws. 1 36 za. we dnie.

Co się osiąga przez spełnianie życzeń hakaty?

Na to pytanie odpowiada „Frankfurter Ztg.“ jak następuje:

Spełnianie życzeń hakaty czyli systematyczne prześladowanie Polaków na wszystkich szczeblach państwa właśnie „agitację polską“, na której istnienie rząd się uskarża. Jeżeli się chce usunąć tę agitację, trzeba uchylić przyczyny, które ją wytwarzają, trzeba uwzględnić uprawnione interesy polskiej ludności, nie okazywać jej na każdym kroku, że ona się składa już nawet nie z obywateli drugiej klasy, lecz prosto z jakichś wyklętych jednostek. Polityka hakaty, z której rząd zrobił system, podniosła moralne siły narodu polskiego, wzmocniła jego narodowe poczucie, nie w tem znaczeniu, o jakim prawi hakata, to znaczy, że między Polakami niema skłonności do jakichś niebezpiecznych dla państwa rewolucyjnych zamiarów; ale wzmocniło się to narodowe poczucie w tem znaczeniu, że Polacy dziś są więcej niż dawniej odporniejsi na ataki germanizacyjne. A odporniejsi są nie tylko pod względem idealnym, ale także jako siła ekonomiczna. „Wszyscy“, którzy od lat wielu dobrze znają nasze wschodnie kresy, a są o tyle mądrzy i doświadczeni, że mogą być bezstronnymi, utrzymują zgodnie, że przed bismarkowską wojną z Kościołem katolickim już się był rozpadał polski narodowy organizm; brakło mu wszelkiej spójności Polak na każdym kroku spotykał się z Niemcem katolikiem, z którym się zgadzał we wszystkich kwestiach, jeżeli był człowiekiem wierzącym; takich jednak wówczas było bardzo mało; olbrzymia większość ludzi wykształconych między Polakami zupełnie obojętnie traktowała wszystkie kwestie wyznaniowe i ci niczem się nie różnili od Niemców protestantów, a ponieważ — niech sobie co chcą mówią — zdrowy patriotyzm jest tylko tam, gdzie jest zdrowa wiara, przeto też w owe czasy patriotyzm polski był bardzo letni. Ledwo Bismark zaczęł wiarę, wnet podniecił patriotyzm, a odtąd szło już w tym kierunku coraz dalej i dalej. I oto doszliśmy w końcu do tego, dzięki hakacie, że dziś żaden Polak nie patrzy na zadania i wygodę życia przez okulary niemieckich filozofów, przyrodników i estetyków — każdy Polak zrobił się religiantem i patriotą. Trudna walka z takim społeczeństwem! Ze trudna, to nie tylko nasze zdanie. Przed kilku dniami, w jednym z dzienników półurzędowych spotkał się ze zdaniem, że „tak jeszcze niedawna gospodarcza bezsilność Polaków ustawicznie znikła, ustępując miejsca wytrwałości i energii.“ To półurzędowe oświadczenie jest bardzo znaczące. Oto już dwadzieścia kilka lat rząd pruski, przy pomocy hakatystów, a środkami zaiste nie małymi, walczył z Polakami, osłabia ich, tępi — i w końcu musi się przyznać, że oni są coraz silniejsi. Jeżeli rząd i hakata sądzą, że zdwojeniem, potrojeniem, albo w ostateczności podniesieniem swej energii do dziesiątej potęgi, zdolają zniszczyć Polaków, to się bardzo mylą. Ci znawcy wschodnich kresów, o których wspomnieliśmy wyżej, utrzymują, że antypolski system prowadzi rząd do zupełnej

porażki — i to jest bardzo zrozumiałe, ponieważ odpychaniem niepodobna nikogo przyciągnąć do siebie. Jesteśmy pewni, że i rząd to już rozumie; utrzymywano, że kanclerz hr. Buelow, zaraz po objęciu urzędu, zamierzał zaniechać prześladowania Polaków, ale się przeląkł piekielnej wrzawy, podniesionej przez hakatę, przeląkł oburzenia, jakie powstało wśród Niemców, opanowanych szaleem szowinistycznym — i nie tylko zaniechał swojego zamiaru, ale pospieszył wyraźnie oświadczyć, że antypolska polityka wchodzi do jego programu. Być może, że tak było i być może, że rząd czeka, aż namiętność hakatystyczna sama się wypali, a tymczasem traktuje Polaków jako wielkość, którą można na każdym kroku pominać.

Tyle z „Gazety Frankfurckiej“. Dla nas w jej artykule ciekawem jest przypuszczenie, że rząd spodziewa się swem postępowaniem zadowolić hakatę i że tylko dlatego prowadzi swą politykę, streszczającą się w hartmannowskim okrzyku „Ausrotten!“ Otóż nam się zdaje, że rząd nigdy nie zadowoli hakaty, bo rewolucyjnego stronictwa niepodobna niczem zadowolić. To jest wiecznie głodna hydra, która będzie żądała coraz nowych ofiar i będzie popychała rząd ku niechybnej przepaści. Z takiego jarzma, nałożonego przez stałą rewolucję, można się wyrwać tylko czynem gwałtownej energii, walką doraźną, bezwzględną i ostatecznie zwycięską — albo też wypadnie rządowi razem z tą hakatą stoczyć się tam, skąd powstać trudno.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** W obecności cesarza, cesarzowej, jako też książąt królewskiego domu odbyło się w Królewcu w poniedziałek o godz. 10 uroczyste poświęcenie kościoła pamięci królowej Ludwiki poświęconego, a stojącego pod protektoratem cesarzowej. Dzwony zwiastowały zbliżanie się pary cesarskiej. U drzwi kościoła przywitał cesarstwo prezydent rejencji Waldow, jako przewodniczący komitetu dla budowy kościoła. Po wręczeniu parze cesarskiej kluczy otworzono na rozkaz cesarza drzwi kościoła. Cesarz z małżonką weszli do kościoła i zajęli miejsce po lewej stronie ołtarza. Następnie odbyło się nabożeństwo. Aktu poświęcenia dokonał generalny superintendent Braun, liturgię odprawił superintendent Borgius, a kazanie wypowiedział pastor Lackner. Po krótkiej końcowej modlitwie opuściła para cesarska kościół drzwiami koło ołtarza; eskortowana przez kirasyerów Wrangla powróciła do miasta. — Kanclerz hr. Buelow przybył wczoraj do Piławy i natychmiast udał się na pokład „Hohenzollernu“.

— Do Królewca przyjechał cesarz wraz z cesarzową, następcą tronu i ks. Fryderykiem Eitelem. W sobotę przed południem udał się cesarz konno na czele kompanii i szwadronu jako straży dla chorągwi na plac ćwiczeń. Około godziny w pół do dziesiątej przybyła cesarzowa w sześć koni zaprzężonym powozie eskortowanym przez oddział kirasyerów. Związki wojskowe, szkoła, towarzystwa itp. tworzyły szpaler. Pogoda była piękna. Parada odbyła się przy pomyślnym stanie powietrza. Cesarz oddał najpierw chorągiew po przemowie komendantom pułku. Następnie

odbyła się parada, podczas której publiczność wykrzykiwała wiwaty na cześć cesarza i następcy tronu. Po ukończonej paradzie odjechał cesarz z kompanią i szwadronem na zamek. Piechota tworzyła szpaler. Cesarzowa powróciła na zamek w powozie.

— O zjeździe monarchów w Gdańsku rozpisują się gazety rosyjskie i wyrażają nadzieję, że przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków politycznych pomiędzy Rosją a Niemcami. Petersburska „Nowosti“ sądzi, że zjazd monarchów ułatwi także zawarcie traktatu handlowego, co oczywiście także do dobrych stosunków sąsiedzkich należy.

— Berlin. Gazety wszelkiego kierunku politycznych zaczynają się liczyć z możliwością rozwiązania parlamentu. Jest bardzo prawdopodobnem, że do tego przyjdzie wobec ogromu nagromadzonego materiału palnego, który może parlament w powietrze wysadzić. Najgłówniejszą sprawą jest obecnie nowa taryfa celna.

— Wdowa po Kettelerze, zamordowanym przez Chińczyków ambasadorze niemieckim, otrzymała od cesarza Wilhelma w dniu przyjęcia księcia Czuna telegram tej treści: W dniu dzisiejszym, w którym nastąpiła urzędowa pokuta za popełnioną na cześć i małżonku pani zbrodni, myślę o jego małżonce i matce, z szczególnie serdecznym współczuciem.

— Król angielski przybył do Kilonii witany na dworcu przez księżnę Henrykową. Po krótkim pobycie udał się na parowcu „Osborne“ do Anglii.

— Rozkaz gabinetowy. „Armeeverordnungsblatt“ publikuje rozkaz gabinetowy, według którego, żonatym uczestnikom wschodnio-azyatyckiego żalozowego korpusu, który za zezwoleniem rodziny swe do Chin sprowadzają, zwrócone zostaną koszta podróży oraz odszkodowanie za komorne z opuszczonych mieszkań, według odpowiednich przepisów regulaminu o przesiedlaniu w czasie pokoju.

— Jedwabny list cesarza chińskiego wręczony przez księcia Czuna, cesarzowi niemieckiemu, jest arcydziełem chińskiego haftu. List spoczywa w tece z złotego jedwabiu, zamykającej się zatyczką z kości słoniowej, a ozdobionej bogato delikatnym złotym i jedwabnym haftem, przedstawiającym smoka, kwiaty i różne arabeski. Wewnątrz teki znajduje się artystycznie na złotym jedwabiu pisany list, czyli właściwie wstęga 4 metry długa, poślada tak, że tworzy niejako pojedyncze karty. List ten czyta się z góry na dół. Nagłówek tworzy nadzwyczaj staranny haft, przedstawiający złotego smoka, otoczonego kolorowymi ornamentami kwiatowymi. Wykonanie haftu jest tak staranne, że robi wrażenie emalii. U spodu jest podobny haft oraz wielka, czerwonym tuszem wyciśnięta pieczęć. Boczne brzoży listu obwiedzione są na trzy palce szerokimi ceglastymi ornamentami, przedstawiającymi smoki. Cesarz Wilhelm przeznaczył dokument ten do muzeum Hohenzollernów.

— **Ameryka.** Z Buffalo donoszą, iż na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Mac Kinley'a popełniono zamach. Jakiś

nieznajomy strzelił w piątek do prezydenta, który w Buffalo bawi na wystawie wszechamerykańskiej. Mac Kinley został ciężko ranny w brzuch i piersi. Stan jego jest groźny, choć lekarze mają jeszcze nadzieję, iż prezydenta utrzymają przy życiu.

— **Ameryka.** Blizsze szczegóły o zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Mac Kinleya podają telegramy: O godzinie w pół do 8 zanesiono Mac Kinleya do pomieszczenia prezydenta wystawy. Morderca Fryderyk Nieman ma lat 28, wysoki 5 stóp i 9 cali, mówi bardzo płynnie po angielsku. Całą rezerwę policyi ściągnięto na centralną stacją, gdzie uwięziono Niemana. Publiczność niema przystępu. Lekarze orzekli co następuje: Około godziny 4 strzelono do prezydenta. Jedna kula trafiła w obojczyk i odbiła się od niego; druga kula zraniła brzuch 5 cali poniżej lewej brodawki piersiowej, 1 i pół cala na lewo od środka ciała. Kula podarła mięśnie brzuszne. Prezydenta zachloroformowano i dokonano operacji. Odnaleziono drogę, kędy przeszła kula, nie było jednak możliwym odnaleźć kuli. Pacjent szczęśliwie przeżył operację. O wyniku operacji nie pewnego dotychczas orzec nie można. Obecny stan prezydenta jest zadawalający, według wszelkiego prawdopodobieństwa wyzdrowieje. Pierwszy biuletyn brzmi: Godzina 1 o północy. Prezydent leży spokojny, wolny od cierpień. Ciężota 100,2, tętno 120. Morderca nazywa się właściwie Leon Cholgosz i ma być Polakiem, rodził się w Detroit. Powiada, że nie ma współników. Anarchistyczne pisma miały go przekonać, że rząd Stanów Zjednoczonych z gruntu jest zły, a najlepszym środkiem do przeprowadzenia zmiany stosunków jest zamordowanie prezydenta. Morderca zdaje się nie mieć pomysłów. W Chicago aresztowano 5 anarchistów, podejrzanych o współnictwo w zamachu.

— **Afryka.** Najbogatszym człowiekiem na świecie jest pewien żyd, ale nie Rotszyld czasem, lecz jego angielski współplemiennik Izaak Brit, do którego należy połowa kopalni złota i innych drogich minerałów, oszacowanych okragło na dwa miliardy marek. Nie tak mocno, ale również ciężko bogatym jest żydek angielski Robinson, który również bogactwa swoje posiada w Afryce południowej, a które oceniono na tysiąc sześćset milionów marek. I dla tych dwóch żydów, którzy ściśle z Cecilem Rhodes, premierem angielskim są spowinowaceni, prowadzi się wojna angielsko-burska, która jest zakatem dzisiaj całego cywilizowanego świata.

Pod pregiierzem.

Opowiadanie z życia ludu warszawskiego.

(Ciąg dalszy).

Jan Bobrek podał ławnikowi myśl, aby też nie zwłócząc zrobić rewizję ścisłą, u dawnego sługi pana i to nie tylko w jego mieszkaniu, ale też i u pewnego nieponia, z którym się podrzył, co mieszka na Krzywem Kole i jest teraz bez zajęcia żadnego.

— Znam ich obudwuch — dodał stary Bobrek — i wątpię czy by się co znalazło u dawnego sługi pana, prędzej u jego drucha. Juścić to co prawda, tylko bardzo dobrze obeznany z mieszkaniem musiał tę kradzież popelnąć, ale jabyłm przysiągł, że nie dopuścił się jej Zientarek. Chłopiec to uczciwy, miłosierny dla nędzarzy, ratował odważnie nieraz i tonących i zapadłych na zarazę. Nie, złodziejstwo się takich nie chwyta.

Po porozumieniu się ławnika z burmistrzem, postano tam służbę policyjną z urzędnikami ratuszowymi, by jednocześnie w obydwóch mieszkaniach, wskazanych przez starego Bobrka, zarządzono ścisłą rewizję.

W parę godzin wrócili rewidenci na ratusz. Ci, co byli u dawnego sługi, znaleźli tylko przy nim w woreczku kilkanaście sztuk monety, a na stole kilka butelek od wina i miodu, co już budziło pewne podejrzenie i nic więcej. To też za-

— **Chiny.** Telegram z Pekinu donosi, że protokół zatwierdzający układy pokojowe został nareszcie podpisany. Gdyby Chiny wszystkich warunków, tym układem pokojowym objętych, rzetelnie dopełniły, to musiałby w Chinach nastąpić pewien ład, a mianowicie stosunki tamtejsze dla obcokrajowców musiałyby się stać znamięjszemi. Niemcy są też z ostatecznego obrotu, jaki sprawa chińskich zakłóceń wzięła, chwilowo zadowolnieni. Mianowicie przypisują doprowadzenie do skutku mimo licznych trudności, specjalnej misji chińskiej, której ks. Tczun co dopiero dokonał, jako też ostateczne załatwienie podpisania protokołu pokojowego, głównie jednoci nocarstw i sprężystości dyplomacyi niemieckiej. Nawet pisma niemieckie, które dawniej na sprawę tę zapatrywały się bardzo krytycznie wypowiadają teraz swoje zadowolenie z osiągniętych korzyści. Z tych wszystkich wynurzeń radości przebija jednakowoż pewne niedowierzanie i obawa, czy najbliższa już przyszłość nie przyniesie znowu zakłóceń i czy osiągnięte rezultaty są rzeczywiście tak dodatnie, jak przy powierzchownem osądzeniu sytuacji wydawać się mogą.

Z pola walki w Afryce.

Do „Daily Mail“ donoszą, że generał Dewet wydał proklamację, w której grozi, iż rozstrzelać każe każdego żołnierza angielskiego, który po dniu 15 bm. schwytany będzie na terytorium republiki orańskiej.

Lord Kitchener donosi, że Burów w Kaplandzie pozostało co najwyżej 1500; wszystkie inne komendy przeszły z powrotem rękę Oranję.

Do „Standartu“ donoszą, że prezydent Krueger otrzymał sprawozdanie wiceprezydenta państwa Oranie, według którego położenie Burów znacznie się polepszyło, gdyż co chwila przybywają im w pomoc nowe oddziały z Kaplandu.

„Depeche Coloniale“ donosi, że na Madagaskarze osiedliła się pierwsza partya Burów. Rząd francuski czyni gorliwe starania, by pozyskać dla wyspy jeszcze większą liczbę owych pożytecznych pracowników.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W poniedziałek 9go b. m. rozpoczyna się w tu-tajszym seminarjum duchowuem druga sesya

raz postawiono straż przy jego mieszkaniu, by go nie opuszczał do nowego rozkazu.

W mieszkaniu drucha stało się jednak inaczej. Znalaziono zaszyte w poduszce 50 talarów, z których się on nie mógł wytłumaczyć, skądby je wzięł, a przytem z za piecawydobyto pęk wytrychów i kluczy. To też zaraz przyprowadzono go na ratusz. Widząc, iż śledztwo policyjne będzie już na właściwym tropie, burmistrz i ławnicy kazali zaraz sprowadzić i tamtego, co był osaczony w mieszkaniu. Zarządzono ścisłe badanie z zagrożeniem, że o-baj będą wzięci na tortury, jak się nie przyznają, skąd się wzięły te 50 talarów w poduszce i na co były trzymane wytrychy.

Tymczasem wystawienie pregierza wstrzymano. Tego samego dnia przyprowadzono do powtórnego badania każdego osobno z podziemnych lochów obu obwinionych. Z zeznań swych sprzecznych nie mogli się wywikłać, zagrożeni przytem surowemi pod owe czasy karami tortury, której na całym świecie w owe lata jeszcze przy śledztwie używano, przyznali się w końcu do kradzieży, którą popelnili wspólnie. Dawny sługa, upatrzwszy nieobecność pana i Wojciecha w mieszkaniu, poszedł z wytrychami na górę, otworzył drzwi, potem biurko, skradł pieniądze i napowróć zamknawszy wytrychami zamki, złączył się ze swym druchem, który czatował na dole i baczył, czy pani sługa nie wracają niespodziewanie z miasta.

Gdy tak prawda wyszła na wierzch,

rekołecyi, na które się zgłosiło przeszło 90 księży.

Poznań. Poświęcenia dzwondw kościoła na Sw. Łazarzu dokonał 5go b. m. po południu ks. Biskup Dr. Likowski w obecności licznych duchownych i przy udziale w tym uroczystym akcie licznie zgromadzonych wiernych. Dzwony są piękne i mają dźwięk harmonijny. Najcięższy z nich waży 33 centnary. Poświęcone są pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, św. Łazarza, św. Jana i św. Agnieszki.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 11 września 1901.

— Czwarte tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się 7-go października pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemian-skiego p. Buettnera.

— Wachmistrz Hansmann z załogującego tu pułku artyleryi, któremu w czasie manewr skradziono kasetkę z pieniędzmi woj-skowymi, o czem donosiliśmy, odnalazł swą zgubę. Kasetka schowana była w szparze w stodole. Z pieniędzy braknie 140 m. O złodzieju nie ma śladu.

— Rentę inwalidztwa otrzymali w naszym powiecie w miesiącu sierpniu: wdowa Dłużewska z Peglit, pasterz Zimmermann z Dobrego, robotnik Kojtek z Gipsowa, służąca Böttcher z Tuławk, robotnik Neubaum z Raszajn, pasterz Białojan z Peglit, robotnik Klatt z Purdy, pasterz Wejrowski z Pajtun, chałupnik Braun z Kronowa, chałupnik Dost z Trékusa, robotnik Trox z Steinberg, robotnica Wolff z Derca, robotnik Baranowski z Likuz, robotnica Kojz z Wartemborka, służąca Bolz z Starego Wartemborka.

— Wachmistrz Marten, ojciec oskarżonego o zamordowanie rotmistrza Krosigka, wystąpił dobrowolnie z armii, pomimo, że mu przełożeni odradzali.

— Pogryziony i pokaleczony został w poniedziałek po poł. przez obcego psa pewien tutejszy mistrz blachnierski.

— W sobotę odbył się tu w kuźni p. Reitzuga egzamin w podkównaniu koni na który się zgłosiło 4 uczni. Wszyscy egzamin złożyli.

— Z powiatu. Posiedziciel Augustyn

jak na wodę oliwa, sam burmistrz i ławnicy, oraz rajcowie poszli do celi podziemnej gmachu, gdzie był osadzony Zientarek. Tam podali mu każdy z osobna dłonie jako uczciwemu człowiekowi, przeprosili za niesłuszne osądzenie i uszczęśliwionego wyprowadzili na świat Boży.

Zaś na rynku stanęły dwa słupy z czarnymi tablicami na rusztowaniu, dla dwóch istotnych złoczyńców.

Odwróciła się teraz znowu karta, jak to mówią, dla naszego Zientarka. Powrócił do służby, gdzie pan przyjął go z otwartymi rękoma i podwyższył mu nawet płacę o kilka talarów półrocznie, bo tylko do tej pory postanowił teraz Wojciech być w służbie, mając ciągle na myśli swoje rzemiosło rybackie. Wyprcsił sobie też u swego pana pozwolenie do przejazdu Wisłą na Kępę Solecką, gdzie chciał uwiadomić dobrych znajomych o swej niewinności.

Nie potrzebujemy mówić wiele, jakie tam szczęście, jakie słonko radości zaświeciło teraz w domku Joachimów, gdy ujrzeli wolnego Wojciecha przed sobą.

(Dokończenie nastąpi.)



Lebert w Rentynach obrany i potwierdzony został na ławnika tamże.

— Przypominamy, że kasy państwowe jeszcze złote pięciomarkówki do końca tego miesiąca za całą ich wartość wymieniają. Kto posiada takie pieniądze, niech nie zapomni ich przed czasem wymienić, bo później będzie miał stratę.

— Przy nastaniu coraz dłuższych wieczorów policja daje teraz więcej bacności na oświetlenie bram, sieni, schodów. Właściciele domów winni się mieć na ostrożności, ponieważ za niedopełnienie obowiązku płaciłoby karę, a w razie jakiegoś przypadku, naraziłoby się na procesa i możebne wielkie koszty. Tak samo i furmanki winny być zaopatrzone w palące się latarki, a kołownicy, którzyby latek nie mieli, niechaj zejść i koło prowadzą, inaczej będą notowani na karę.

— Landwerzyści i rezerwiści nie potrzebują płacić podatków za te miesiące, w których odbywają ćwiczenia wojskowe, i choćby tylko dzień w miesiącu odbywali ćwiczenia, za cały miesiąc nie potrzebują płacić podatków. Wniosek o uwolnienie od płacenia podatków za odnośne miesiące winni podać do władzy gminnej z dołączeniem książeczki wojskowej.

* **Skajwoty.** W nocy na niedzielę skradziono posiadzicielowi p. Hosenbergowi jedyne konia ze stajni. Mistrzowi kowalskiemu p. Kurowskiemu zaś skradziono teje nocy wóz z kuźni. O złodzieju nie ma śladu.

* **Gifawy.** Pomiędzy dziećmi do tutejszej szkoły uczęszczającymi wybuchła choroba sży. Kilka dzieci zmarło już na tę chorobę.

* **Gietrzwałd.** Właściciel cegielni p. Hinzmann z Woryt, który swego czasu ofiarował na budowę kościoła Serca Jezusowego w Olsztynie 100,000 cegieł, ofiarował teraz także 100,000 cegieł na budowę nowego kościoła katolickiego w Gryżlinach.

* **Biskupiec.** W niedzielę znaleziono w tutejszym lesie miejskim ubranie zbiegłego tu na wiosnę żołnierza. Żołnierz ten dotąd nie wrócił do koszar. Rzeczy oddano tutejszej władzy wojskowej.

* **Pasym.** W przyszłych dwóch latach pobudowana tu zostanie rzeźnia jako i nowa poczta i sad.

* **Nibork.** Pewna 15letnia panienska, krewna kupca p. Grube w Jedwabnie, chciała nalewać do palącej się maszyny spirytusu, gdy nagle eksplodowała. Biedaczka otrzymała bardzo ciężkie poparzenia, tak, iż zmarła w drodze do niborskiego szpitala.

* **Milomłyn.** Budowa nowego Kościoła ewangelickiego ukończoną zostanie w połowie października. Uroczyste poświęcenie nastąpi 27 października. — Posiedziciel Domnik dostał się przez nieostrożność prawą nogą w maszynę do młcenia, która mu nogę złamała w kilku miejscach i urwała kilka palcy.

* **Frombork.** Cesarz Wilhelm nadał z okazji swego pobytu w Królewcu najprzew. ks. Biskupowi warmińskiemu dr. Thiel order koronny I klasy.

* **Elbląg.** Małżonkowie Birth, żyjący w ciągłej niezgodzie, usiłowali odebrać sobie życie; ona napiła się kwasu solnego i leży umierająca w lazarecie, Birth zaś podciął sobie nożem gardło i bodaj czy wyzdrowieje.

* **Malbork.** W Kamionce u posiedz. Ensa pobódł stadnik dziewczynę Wunderlich; strasznie poranioną odwieziono do szpitala, lecz nie ma nadziei utrzymania nieszczęśliwej przy życiu.

* **Chełmno.** „Danzigerka“ donosi: W auli gimnazjalnej wygłosił w dniu 2 bm. mowę profesor dr. Serres. Gdy mówca wniósł okrzyk na cześć cesarza pewien tercyjanin Polak nie powstał. Został wydalony z gimnazjum, gdyż i drugiemu rzekomo nie pozwolił wstać mówiąc: Nie wstaniesz przecież! Ten drugi otrzymał nagane.

* **Człopa.** Przy Sieniawie odkryty został pokład kalku i gliny. W celach przemysłowych nabył p. Weckwerth z Wielunia

kilka parcel od gospodarzów sieniawskich. W niedzielę tędy przejeżdżały wojskowe samochody; użyte one zostaną podczas manewr przy Tczewie.

* **Z powiatu grudziądzkiego.** Codziennie niemal dowiadujemy się, jak to zmieniają śliczne nasze polskie nazwy wiosek i folwarków na niemieckie; ale lud początkowo nazywa owe wsi i folwarki przechrzczone starodawną polską nazwą. Z czasem jednakże i lud zapomina o pierwotnej nazwie. Tak mamy w powiecie grudziądzkim 2 folwarki zowiące się Annaberg i Hansfelde. Dawniej te folwarki nazywały się Annowo i Jancwo jak to z roczników Towarzystwa Naukowego w Toruniu z roku 1900 na stronie 39 doczytać się można. Nikt tu Annowa i Janowa już teraz nie zna.

* **Toruń.** Proces przeciw 60 gimnazystom w Toruniu rozpoczął się w poniedziałek. Oskarżenia pochodzą z gimnazjów w Chełmnie, Brodnicy i Toruniu. Podług gazet niemieckich oskarżenie zarzuca im utrzymywanie tajnych związków, łączenie się z związkami młodzieży w Galicji i dążność do zrzucenia jarzma rosyjskiego, austriackiego i pruskiego. Między świadkami wystąpi radzca szkólny Steinau z Gdańska, radzca policyjny Zacher z Poznania, komisarz kryminalny, ksiądz, prócz tego kilku dawniejszych gimnazystów. Jako prokurator Zitzlaff, przewodniczącym sądu jest Grassmann, znany hakatysta, obrońcami oskarżonych są adwokaci Feilchenfeld, radzca Trommer i Szuman, wszyscy z Torunia. Znaczna część oskarżonych już gimnazjum opuściła i są obecnie klerykami, akademikami, lub oddają się praktycznym zawodom.

* **Toruń.** W okolicy Aleksandrowa i Ciechocinka w Król. Polskiem grasowała w ostatnim czasie liczna banda opryszków, która zapuściła się nawet do gości kąpielowych w Ciechocinku i skradła jednemu z nich 1000 rubli gotówki i inne kosztowności. Urządzono obławę i schwyciono w pobliskim lesie Ciechocinka 5 bandytów, a pod Aleksandrowem odszukano w lesie pieniądze i kosztowności przechowane w ziemi.

* **Poznań.** Na termin w procesie akademików dnia 11 lipca nie stawilo się jak wiadomo, sześciu oskarżonych, podanych rosyjskich, ponieważ zapóźno doręczono im akt oskarżenia. Ale na termin, który odbędzie się wkrótce przed sądem ziemiankim w Poznaniu zamierzają się oni stawić, jak dowiaduje się „Dzien. Pozn.“, ponieważ jak się wyrazili do jednego z współoskarżonych uważają to za rzecz honoru, aby się nie uchylać przed procesem.

* **Bytom.** Straszliwego samobójstwa dokonała niejaka Scheunemann, zamieszkała w rynku Fryderyka Wilhelma. Zadała sobie bowiem nożem 16 ran w piersi. Odebrała sobie życie raz z obrzydzenia sobie życia, raz wskutek pijaństwa, a następnie ze strachu przed procesem o rajfurstwo, w który była zawikłana.

* **W Kamienicy (Chemnitz)** w Saksonii skazała izba karna po 3 dniowych rozprawach dawniejszego hurtownego kupca zboża Nikolai za oszustwo i fałszowanie dokumentów na 5 lat cuchthauzu i 10 lat utraty obywatelskich praw honorowych.

* **Frankfurt n. M.,** 7 września. Były minister dr. Miquel umarł dziś w nocy. Rano znaleziono go w łóżku nieżywego. Prawdopodobnie śmierć spowodowana została paralizem. Miquel wyszedł wczoraj po południu na przechadzkę, wieczorem czytał i około północy położył się spać. Kiedy córka jego weszła rano do pokoju sypialnego, zastała go martwego. Lekarz skonstatował paraliż sercowy.

* **Moskwa.** W niektórych wsiach ludność trudni się zawodowo łowieniem pijawek, wytwarzając sobie tym sposobem stósunkowo poważny dochód. Łowienie odbywa się w ten sposób, iż kobiety, (mężczyźni się tym nie trudnią) wchodzi do wody i stoją tak długo, dopóki pijawki nie zaczną im do tydek przylegać. Potem o-

krywają je i wkładają do dzbanków, pozostając jednak wciąż w wodzie. Rozumie się, że dłuższy czas trwający połów powoduje ogromne osłabienie skutkiem utraty krwi. Polów taki w wiosce Bułkowiec miał tragiczne zakończenie: właścianka Czerepkowa tak osłabła, iż pragnąc odpocząć wyszła na brzeg. Nieszczęśliwa była jednak tak słabą, iż na brzegu rozlała dzban, w którym było około 1000 pijawek. Pijawki przypystawały do jej ciała i kiedy w parę godzin nadeszła pomoc, Cz. już nie żyła.

Rozmaitości.

Bankructwa niemieckie. W Berlinie zbankrutowała wielka drukarnia, założona przez Ludwika Schneidera pod firmą „Typographie, Kunst- und Setzmaschinen-druckerei mit beschränkter Haftung.“ Drukarnia ta służywała się maszynami do składania czcionek. Miała przeszło 50 wielkich maszyn pospiesznych, a pracy zaledwie na 20, mimo że wykonywała roboty bardzo tanio. — W Hali ogłosiły konkurs dwa wielkie browary Morella i Pöpela. — Konkurs ogłosiła niemiecka spółka pożyczkowa w Skwierzynie nad Wartą, w skutek ogromnych strat, jakie poniosła.

Chińskie lekarstwa na reumatyzm. W deputacyi Chińczyków, którzy udali się do Poczdamu w celu uzyskania audyencji u księcia Tczuna, znajdował się lekarz który dłuższy czas praktykował w Ameryce. Oświadczył on, że podejmuje się wyleczyć księcia, który cierpi na reumatyzm. Jego środek leczniczy jest szczególny. Robi się papkę ze zwierzątka zwanego sknuka, które gotuje się ze skórą i sierścią. Kilka pigulek z tej papki wystarcza Chińczykowi do wypędzenia bólów reumatycznych. Lekarstwo jednak jest tak obrzydliwe, że żaden Europejczyk użyć go nie jest w stanie.

Nieźle pragnienie. Wielki stoń indyjski znajdujący się w ogrodzie zoologicznym w Berlinie, pochłania dziennie latem 15 do 20 wiader wody, zaś zimą tylko 12—15 wiader, w każdym wiadrze jest dziesięć litrów, czyli, że w zimie stoń wypija 120—150, zaś latem 150—200 litrów wody. Nosorożec otrzymuje co rano i co wieczór po cztery wiadra, zawierające 30 litrów, a więc wypija dziennie 120 litrów wody.

Milionowe oszustwo. W Marsvlii wpadnięto na trop kolosalnego oszustwa, które pochłonęło olbrzymie sumy od łatwo-wiernych w Tulonie, Algierze, Nimes, Paryżu i Brukseli. Bohaterem tego nowego zło-dziejstwa jest bankier Carcassone, którego w Nimes wraz ze spółnikiem przyaresztowano. Pierwsze śledztwo wykazało już sumę oszustwa na 2 miliony fr. Przeważnie są to kapitały, zebrane na fikcyjne towarzystwa kolonizacyjne.

Karty wizytowe nie są wcale wystemem nowoczesnym, ani też europejskim. Zostały pierwotnie wprowadzone w użycie w kraju, z kąd bezwiednie czerpiemy wiele innych, ważniejszych wynalazków, a mianowicie w państwie Niebieskiem. Przed tysiącem lat, a nawet dawniej, używali kart wizytowych Chińczycy, dla których są one do dziś dnia nieodzowną koniecznością towarzyską. Gdyby nie bilety wizytowe, nie umianoby poznać stanowiska społecznego swoich gości. U nas tytuły wypisywane są na biletach; u Chińczyków godność danej osoby określa się rozmiarem jej kart wizytowych. Im bilet większy, tem osoba dostojniejsza. Niedzwyczajny poseł angielski, lord Mocartney, otrzymał raz od wicekróla Peczili kartę wizytową, tak olbrzymią, że musiało ją dźwigać sześciu ludzi. Można było śmiało owinąć w tę kartę cały dom, w którym ambasador oczekiwał wizyty dostojnego gościa. Bilety wizytowe znane są w Europie od półtora stulecia. Pierwotnie używali ich tylko panujący i książęta krwi, jako zapowiedzi swych odwiedzin. Bilety wyrabiane były ze złotej blachy i cyzelowane misternie.

Kalendarz „Katolika” na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści opowiadania: Bitwa pod Grunwaldem, opis wyjścia z sławnej powieści „Krzyżacy” przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; W ehadle Burskiej, opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; Mężennik za wiarę, powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisująca losy młodego chłopca z okrętnika, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręką ojczyma oca swego śmierć poniósł; Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda, zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, Nagroda za szlachetny czyn, Ratuszek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcipy polskiego chłopca, bardzo uciechająca historia, Cudowne uleczenie choroby, Jakże żyje, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc w czasie głodu, Pies, jakich mało, śmieszna historyjka obrazkowa, Przygoda Mielka z byczkiem, Żandarm i łazęga.

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryzaka, Dziewczę polskie, Zródło świętego Gangolfa, Lubowiczy śpiewu znajdują w kalendarzu cztery piosenki z nutami.

Z dalszej treści kalendarza przytoczamy: Dziwne zwyczaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcijan w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historia dzwonu, Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: **Co każdy o prawie powinien.**

Przeszło 70 pięknych obrazków większych i mniejszych zdoła kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: z Bitwy pod Grunwaldem 1) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 2) Książę Witold uderza na Krzyżaków, Przed gróty Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy stawianiu parlamentu, Gwiazda morza zmiłuj się nad nami, U lekarza dla dzieci, Nadto 6 bezpłatnych dodatków: 1) *Słowny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej*, 2) *obraz ks. kard. Ledóchowskiego* i 3) *ks. kard. Puzyny*, 4) *kalendarz ścenny*, 5) *kalendarz kieszonkowy* albo *muzealny* i *pisanemi dla dzieci*.

Cena kalendarza 50 fen., z przesyłką 60 fen. Odrębkowym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycji „Katolika” nadesłanie 5 marek otrzyma jedenasty dar, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: **Święty Jan Kanty** przez ks. kan. Koszutskiego, zawierającą 230 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszt przesyłki wynosi 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynosi koszt przesyłki pieniężny 20 fenigów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.-S. (Beuthen O.-S.)**

Wosk

zakupuje w każdej ilości
Apteka „pod Orłem”
najstarsza apteka w mieście.
W Skajwotach przy Mokinach z czwartku na piątek skradziono konia brunaka około 4 buty wysokiego i wózek roboczy z półkoszkiem zielono malowany. Wóz był ze dwoma dyszlami. Ktoby co wiedział o tych rzeczach, niech doniesie poszkodowanym, a otrzyma nagrodę. Koń jest wzięty Floryanowi **Hosenberg**, a wózek Juliuszowi **Kurrowskiemu**, obom ze Skajwot.

Też dziewczyna, która się nie boi żadnej roboty, znajdzie u mnie od Marcina miejsce na 50 talarów rocznego myta, oplókanie i utrzymanie.
L. Kunath,
kupiec w Brodnicy (Strasburg W. Pr.).

KALENDARZE

na rok 1902:
Maryański . . . 60 fen.
Katolik . . . 5 fen.
Regensburger
Marienkalender 50 fen.
poleca drukarnia

Gazet Olsztńskiej.

Tapety,

Farby gotowe do malowania, firmysy, laki, pendzle, szablony poleca bardzo tanio

E. Kunigk,
Olsztyn, ulica Prosta 33.

Ucznia

z dobrymi wiadomościami szkólnymi, mówiącego po polsku, przyjmie zaraz do składu **towarów kolonialnych i materyalnych**

F. Kłodziński,
Olsztyn, ul. Jakóbową (Jakobstrasse) 5.

P. P.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę niżej w najprzejmiej, że sprzedałem mój

handel konfiturów

rynek nr. 30.

parowej fabryce czekolady, marcypanów i cukrów **A. Lindemanna**, właściciel Jan Rhode w Gdańsku. Dziękując za okazaną mi w tak wysokim stopniu zyczliwość, proszę takową i na mego następcę przelać.

Z wysokim szacunkiem

M. Schmidt.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, będę przejęty od p. Schmidt interes w niezmienny sposób dalej prowadzić i **obok mych** fabrykatów także **inne najświetniejsze fabrykaty** będę miał na składzie, jak: **Lindt, Suchard, Sarotti**, itd. Kierownictwo interesu zleciłbym długoletniej kierownicze mego głównego składu, która w każdym kierunku starać się będzie obsłużyć Szanowną Publiczność **dobrze, rzetelnie i grzecznie**,

Z wysokim szacunkiem

A. Lindemann,

właściciel Jan Rhode,

parowa fabryka czekolady, marcepanów i cukrów.
Założona w roku 1844.

Paweł Hirschberg, Olsztyn,

hurtowny handel win i cygar,

ulica Warszawska 67,

poleca ze swych starych zapasów składowych:

Wina z beczki:

Barcelonę fason	za litr	1,00 Mrk.	przy 5 litr	0,90 Mrk.
Samos wybór	-	1,10 -	-	1,00 -
Węgrzyn fason	-	1,10 -	-	1,00 -
Lakrime Christi (Malaga)	-	1,60 -	-	1,50 -
Biały Portwein Taragona	-	1,50 -	-	1,40 -
Czerwony -	-	1,50 -	-	1,40 -
Najlepszy biały Portwein Oporto	-	2,00 -	-	1,90 -
Najlepszy czerwony -	-	2,20 -	-	2,10 -
Cap sherry	-	1,80 -	-	1,70 -
Słodkie górno-węgierskie	-	1,70 -	-	1,60 -
wino deserowe i medycynalne	-	2,20 -	-	2,10 -
Wytrawne górno-węgierskie	-	1,70 -	-	1,60 -
Afrykański muskat	-	2,00 -	-	1,90 -
Wino Vermouth	-	1,60 -	-	1,50 -
Wino Vermouth di Torino	-	2,00 -	-	1,90 -

Wina czerwone.

1896-go Medoc Moulis	-	1,50 -	-	1,40 -
1895-go Valeygrae	-	1,60 -	-	1,50 -
1895-ger Vöslauer Schlossberg	-	1,80 -	-	1,70 -
Jam. rum M. Prussia I	-	1,50 -	-	1,40 -
II	-	1,80 -	-	1,70 -
III	-	2,00 -	-	1,90 -

Rum do grogu.

Specjalny cenik win we fiaskach przesyłam bezpłatnie i franko.
--

Na wesofa i inne uroczystości polecam:
wina, rumy i koniaki
po jak najtanszych cenach.
P. Hirschberg,
właściciel: Emil Blessmann
w Wartemborku.

Za tanie pieniądze i przy tylko 500 m. wpłaty sprzedam posiadłość około 12 mórg lekkiej ziemi, z budynkiem, chlewem, stodołą, ogrodem i małą łązką torfową. Posiadłość ta leży blisko przy królewskim lesie i jest dla tego pastwisko tanie i dobry zarobek poboczny w lesie. Zgłosić się do ekspedycei „Gazety Olsztńskiej”.

Ucznia
syna porządnych rodziców przyjmie zaraz w naukę **siodlarstwa i lakiernictwa**
Paschkowski,
mistrz siodlarski w Olsztynie ul. Jakóbową nr. 6.

Moją
posiadłość,
w **Wójtowie**, składającą się z 26 mórg roli, dudyńki mieszkalnego i stodły, zamierzam za małą wpłatą sprzedać.

Antoni Wolff,
Wartembork.

Losy
królewskiego ogrodu zoologicznego (Königsberger Thiergarten-Lotterie) są teraz do nabycia w ekspedycji „Gazety Olsztńskiej.” Ciągnięcie dnia 12 października. Cena losu 1 markę.

Wyprzedaz.
Z Fłatowa składu towarów konkursowych polecam:
najlepszy
Jamaika Rum za litr 1,30 M.
Koniak - - 1,30 M.
Arak - - 1,50 M.
Portwein czerwony - 1,40 M.
Ekstrakt punczowy - 1,50 M.
Samos - - 0,80 M.
z beczki oprócz fiaski.
M. Steiner.

Za każde doniesienie mi o **nieprawem rybołówstwie** na jeziorze **Wulping** albo **Tomaszowskim**, tak, że przestępcy mogą być ukarani, przyrzekam nagrodę.
Overlander,
młyn Schilla.